

Portal Województwa Lubuskiego



Jednym głosem w Krakowie: chcemy normalności na granicy!



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji -27 marca 2025 godz. 13:03

- Cały nasz obszar powiązań jest brutalnie przecięty na pół. Kilkudziesięcioletni dorobek współpracy nie może normalnie istnieć - alarmował marszałek Marcin Jabłoński w trakcie posiedzenia Komitetu ds. Współpracy Przygranicznej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Międzyregionalnej i Przygranicznej.

W czwartek, 27 marca 2025 r. w Krakowie, w Sali Polskiej Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego, zorganizowano 44. posiedzenie Komitetu ds. Współpracy Przygranicznej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej.

Pierwszą część obrad zdominował palący problem polsko-niemieckiego pogranicza, gdzie wprowadzone jednostronnie przez Niemcy kontrole od wielu miesięcy dezorganizują życie mieszkańców po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej.

Musimy działać skutecznie na rzecz poprawy sytuacji na granicy!

– Cały nasz obszar powiazań jest brutalnie przecięty na pół. Kilkudziesięcioletni dorobek współpracy nie może normalnie istnieć – podkreślał **marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński**, który w swoim wystąpieniu poruszył kwestie wielokilometrowych korków, utrudniających życie mieszkańcom pogranicza. Omówił również konsekwencje tego problemu dla euroregionów oraz współpracy kulturalnej i gospodarczej z Niemcami.

Niebezpieczny zator w gospodarczym krwiobiegu Polski i Niemiec

Marszałek Marcin Jabłoński przypomniał, że po raz pierwszy bardzo głośno i stanowczo mówił o problemie w czerwcu 2024 r. na szczycie Partnerstwa Odry w Berlinie, w Czerwonym Ratuszu. – Już wtedy podkreślałem, jak wielkie, niekorzystne i dewastujące konsekwencje mogą i zaczynają mieć wprowadzone kontrole graniczne na polsko-niemieckich przejściach – powiedział marszałek województwa lubuskiego i przypomniał, że podczas środowego posiedzenia Komitetu Współpracy Międzyregionalnej, którego jest współprzewodniczącym, także przybliżył problem korkujących się granic, który wykracza już poza samo pogranicze.

Marszałek przypomniał, że Polska jest czwartym partnerem gospodarczym Niemiec. Przed nami są tylko Chiny, Stany Zjednoczone i Holandia (ma nieopodal Niemiec ogromne porty). Na równi z nami jest Francja, a za nami Wielka Brytania, Włochy i inne kraje świata. – Po stronie importu i eksportu wymiana gospodarcza między Polską a Niemcami przekracza 90 miliardów euro. Jeśli więc to policzymy, to każdego dnia przez polsko-niemiecką granicę przepływa około pół miliarda. To są gigantyczne pieniądze, więc my nie mówimy tylko o symbolach – o przyjaźni, o budowaniu relacji, ale mówimy o naruszeniu bardzo istotnej arterii komunikacyjnej, aorty w tym gospodarczym krwiobiegu – podkreślał marszałek Marcin Jabłoński.

Na problemach przy granicy tracą firmy transportowe

W kontekście polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej marszałek przypominał także, że właśnie na granicy obu państw znajduje się największy magazyn towarów, który ciągle podróżuje na kołach samochodów ciężarowych. – Jeśli zaburzymy elementy tego magazynu, to wywołuje bardzo trudne i kosztowne konsekwencje w całym tym gospodarczym krwiobiegu. To są gigantyczne straty, to są miliardy – zwracał uwagę marszałek województwa lubuskiego.

Konsekwencje korków na granicy: zniszczone poczucie wspólnoty i

bezpieczeństwa

Sytuacja na granicy paraliżuje również codzienne życie mieszkańców przygranicznych miast, np. Słubic czy Zgorzelca. Tysiące osób przekraczających granicę ucieka z autostrady i próbuje przedostać się do innego państwa właśnie miejskimi ulicami, osiedlami i placami, co całkowicie blokuje ruch.

- To jest naprawdę bardzo niedobra sytuacja i oprócz wzburzenia na co dzień, powoduje to gigantyczne, negatywne konsekwencje. Związane jest z tym pojęcie obszaru powiązań. Ten cały obszar powiązań jest najzwyczajniej w świecie brutalnie przecięty na pół i nasz kilkudziesięcioletni dorobek euroregionów, współpracy kulturalnej, gospodarczej, naukowej, oświatowej – to wszystko nie może normalnie istnieć. Z mojego punktu widzenia najbardziej kosztowną rzeczą, z którą będziemy musieli się mierzyć przez wiele kolejnych lat, jest zburzenie pewnego przyzwyczajenia i spokoju. Przez długie lata Niemcy i Polacy nie będą podejmować śmiałych decyzji, żeby kupić dom, mieszkanie, podjąć pracę, zamieszkać po drugiej stronie granicy, ponieważ będą się bać, że utkną w korku sami lub ze swoimi dziećmi, które wiozą do przedszkola – argumentował marszałek Marcin Jabłoński.

Marszałek apeluje o zmianę niekorzystnej sytuacji

Działania, jakie zostały podjęte przez marszałka województwa lubuskiego, by zmienić ten stan rzeczy, to m.in. apel wygłoszony podczas posiedzenia Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej w Szczecinie w grudniu 2024 r. oraz korespondencja do federalnej minister spraw wewnętrznych Niemiec Nancy Faeser i premierów krajów związkowych: premiera Brandenburgii Dietmara Woidke i premiera Saksonii Michaela Kretschmera.

- Apeluje także do państwa, by zostały podjęte skuteczne działania, które tę sytuację uzdrowią. I to jak najszybciej. To nie jest prośba kogoś, kto oczekuje tylko wsparcia i pokrzepienia. To jest tak samo ważne dla Polaków i Niemców – mówił marszałek. Podkreślał, że jego wystąpienie na ten sam temat, wygłoszone na spotkaniu z przedstawicielami izb przemysłowo-handlowych Berlina i Brandenburgii w Brukseli, spotkało się z wielką aprobatą zgromadzonych. – Ten problem podobnie postrzegają niemieccy przedsiębiorcy i reprezentujące ich organizacje – podkreślił Marcin Jabłoński.

Nie chcemy, by ludzie postrzegali granicę jako przekleństwo

Wojewoda lubuski Marek Cebula przypomniał, że na poziomie ministerialnym powstała Komisja Polsko-Niemiecka, która zajmuje się sytuacją na granicy polsko-niemieckiej. Jednak rozwiązania, które mają zostać wdrożone, między innymi o przyspieszeniu kontroli, być może wydzieleniu trzeciego pasa, w tym momencie nie przynoszą oczekiwanych skutków. Przez przejście graniczne w Świecku na dobę przejeżdża do 30 tysięcy pojazdów. – To są miliardy euro rocznie. Myślę, że za 2-3 lata odczujemy spadek tych kwot. One są związane z postojami, które są generowane przez kontrolę na granicy niemieckiej. Efekt wprowadzenia kontroli to również wypadki na polskim odcinku autostrady A2 i ginący ludzie – mówił wojewoda lubuski.

Podkreślił, że dzisiaj swobodnego przepływu towarów i usług w myśl idei Unii Europejskiej na polsko-niemieckim odcinku granicy nie ma. Obawia się, że za chwilę wrócimy do czasów, kiedy ludzie postrzegali granicę jako przekleństwo. – Unia Europejska miała być wspólnotą, w której wszyscy czujemy się bezpiecznie. Swobodnie wybieramy miejsce naszej aktywności zawodowej, ale też i miejsce zamieszkania. Dzisiaj na naszym pograniczu to jest koszmar – wskazywał.

Zerwane więzi będą trudne do odtworzenia

Wojewoda zwrócił uwagę na fakt, że jeśli nie będzie żadnych zmian, a wraz z marszałkiem województwa Marcinem Jabłońskim od ponad roku mówią o tych problemach, to za dwa, trzy lata jako świetnie współpracujący sąsiedzi poczujemy, że nie ma już warunków do rozmów. Niemcy z Polakami nie chcą współpracować na tym pograniczu, bo nie ma jak prowadzić tej współpracy. Samorządowcy będą mieli problemy, żeby się spotykać. – Spotykali się między sobą, spotykały się nasze straże pożarne, różne grupy seniorów, była ożywiona wymiana kulturalna. Dzisiaj, jeśli ktoś miałby przyjechać z gminy położonej blisko Słubic do Frankfurtu na spotkanie, to może nie dotrzeć na nie. Z czasem te kontakty będą zanikały. Budowanie przez kilkadziesiąt lat tego typu relacji zostanie zniweczone przez dwa, trzy, cztery lata kontroli – powiedział wojewoda Marek Cebula.

W podobnym duchu – pilnej normalizacji ruchu na polsko-niemieckiej granicy – wypowiedzieli się też **wojewoda województwa dolnośląskiego Anna Żabska, burmistrz 28-tysięcznego Zgorzelca Rafał Gronicz oraz Radosław Brodzik - dyrektor Biura Współpracy Zagranicznej i Europejskiej Współpracy Terytorialnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.**

O przywrócenie bezpośredniego połączenia kolejowego Gorzów Wlkp. – Berlin, przywrócenie połączenia relacji Zielona Góra – Guben – Cottbus, elektryfikację linii 203 (Kostrzyn nad Odrą – Gorzów Wlkp. – Krzyż – Piła) – upomnieli się **doradca wojewody lubuskiego ds. rozwoju regionalnego Tomasz Gierczak (radny Województwa Lubuskiego) i Radosław Brodzik - dyrektor Biura Współpracy Zagranicznej i EWT UMWL.**

Mocna reprezentacja Województwa Lubuskiego

W obradach w Krakowie uczestniczyli:

- **Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński**
- **przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego: Radosław Brodzik - Dyrektor Biura Współpracy Zagranicznej i EWT, Zastępca Dyrektora Adriana Sarnecka**
- **Wojewoda Lubuski Marek Cebula, Dyrektor Biura Wojewody Sławomir Pawlak, Doradca Wojewody Lubuskiego ds. rozwoju regionalnego Tomasz Gierczak (radny Województwa Lubuskiego)**
- **Wiceprezydent Zielonej Góry Jarosław Flakowski**
- **Prezes Konwentu Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” Czesław Fiedorowicz i Dyrektor Biura Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Pro Europa Viadrina” w Gorzowie Wlkp. Krzysztof**

Szydłak.